

tendencjach szkodliwych, nazywa czcym frazesem. (Oho! oho!)

Komisarz rządowy. Poseł Kowalski użył tu wyrażenia co najmniej nieostrożnego. Ja nie mówię frazesami, ja mówię bowiem w imieniu rządów.

Gniewosz konstatuje, że panowie ruscy tak tu jak w Wiedniu tylko fałszami wojują.

Madejski przemawia, aby uchwaleniem kwestyonowanej pozycyi dać radzie szkolnej wotum zaufania.

Ks. Zakliński czuje się dotknięty słowami komisarza rządowego o owych szkodliwych tendencjach, bo Rusini są zawsze najlojalniejsi.

Caikowski, włościanin ruski, nie wie o co chodzi bo mówi coś o gruntach i sprawiedliwym ich rozdziale. Marzęzik wzywa go do porządku.

Mówili jeszcze Czerkaski i Pietruski, ten ostatni w imieniu wydziału krajowego broni rady szkolnej i memoriału wydziału krajowego w tej sprawie wydanego.

W końcu zabiera głos sprawozdawca Zyblikiewicz z właściwą sobie siłą broni budżetu uderzając na Kowalskiego. Między innemi powiada: W r. 1874 gdyśmy budżet na rok bieżący uchwalali, wołał p. Kowalski tak samo „precz z Radą szkolną.“ Teraz spodziewaliśmy się, że poprze swoje wolania faktami jaskniemy. Tymczasem nie podał żadnego (Kowalski: a gimnazjum niemieckie). P. Kowalski jednak w naiwności swej otwarcie powiedział, że „zawsze będzie występował przeciw Radzie szkolnej krajowej.“

Na to panowie, nie ma żadnej rady, to właśnie argument przeciw samemu p. Kowalskiemu (brawo). Tak jest, p. Kowalski i jego przyjaciele polityczni będą zawsze przeciw Radzie szkolnej, bo nigdy taka Rada szkolna krajowa stworzyć się u nas nie może, w którejby zasiadali sami przyjaciele polityczni p. Kowalskiego (śmiech, brawo). Przecież Rada szkolna składa się z 12 członków, a jeszcze tylu przyjaciół politycznych p. Kowalskiego, kwalifikujących się do Rady szkolnej? (Brawo, śmiech). Dla czego Rada szkolna krajowa nam niedogodna, my wiemy, i wy także dobrze wiecie. (Brawo.)

Sejm ogromną większością przyjmuje pozycję 7,200 guld. na honoraria dla członków Rady szkolnej a nadto na wniosek Skrzyńskiego, uchwała co następuje: „Sejm wyraża przekonanie, iż Rada szkolna krajowa odpowiada potrzebom kraju i że pożyteczną dla oświaty i wychowania publicznego rozwija działalność.“

P. Kowalski a za nim cała partya ruska wychodzą z sali skoro wniosek ten poddano pod głosy. Po wyjściu Ruskich jednogłośnie sejm powyższą powziął uchwałę.

O godzinie 4 zamknął marszałek posiedzenie zapowiadając następne na godzinę 6 wieczór.

Na posiedzeniu wieczornym wystąpili w imieniu partii ruskiej przeciw budżetowi księga Kulczycki i Zakliński.

W skutek znanego wniosku dra Rydzowskiego, wstawia komisya w budżet 5,000 guld. na odpowiednie umieszczenie szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

Ks. Kulczycki: A to na co? Co nam do jakichś sztuk pięknych? Zmilić się panowie, jakżeż ja przed wyborcami moimi stanę, jak ja się usprawiedliwię, czyż godzi się wtedy kiedy nie ma za co płota sprawić około chaty, kiedy nie ma za co chleba kupić, dawać tysiące na jakieś tam sztuki? I w tym tonie, głosem płaczącym zawodzi ks. Kulczycki i protestuje przeciw takiemu marnowaniu pieniędzy na jakieś sztuki o których on nie wie i żąda aby na tym wnioskiem przejść do porządku dziennego.

Dr. Majer poważnie, Chrzanowski gorąco i nie bez sarkazmu odpowiadają Kulczyckiemu.

Ks. Zakliński upewnia wśród wesoloci, że on się zna na sztukach pięknych, mimo to musi popierać swego przyjaciela Kulczyckiego, bo nie ma pieniędzy na takie zbytki, biadając na dodatki do podatków, na potrzeby krajowe, które dodatki zjedzą nas jak owe myszy, które zjadły króla Popiela.

Dzielnie odpowiedział oponentom sprawozdawca Zyblikiewicz: „Ostatni mówca obawia się, aby nas myszy nie zjadły. Zapomniał szan. mówca, że tu w tej Izbie ja sam powiedziałem, że dość nam tych dodatków do podatków, że dalej w żaden sposób [podatków nakładać nie możemy i nie powinniśmy. — Sprzeciwiając się tak gorliwie dodatkom do podatków nie zwrócił szan. mówca uwagi na to, że zostajemy w tych samych granicach, jakie mamy dzisiaj i że myszy nas zjeść nie mogą. Węć argumenta szan. mówcy zdaje się „tak sobie tylko“ postawione były. Nie dla tego sprzeciwia się szan. poseł Kulczycki, jakoby był antagonistą i przeciwnikiem sztuk pięknych i nauk, ale tylko lęka się, że nie będzie mógł przed swymi wyborcami tego wydatku usprawiedliwić. — Z mojej strony jednak zapewnić go muszę, że tem właśnie zapatrywaniem na sprawy ekonomiczne i krajowe, jakie nam tu wysłuszczył, nie zadowolni swoich wyborców (wesoloci). Ja jednak szan. posłowi Kulczyckiemu dopomogę do usprawiedliwienia się w obec wyborców.“

My nowego dodatku nie żądamy, my żądamy tylko potwierdzenia tego, cośmy w roku zeszłym uchwalili. My też szkolę sami nie zakładamy, ta szkoła istnieje lat 60 a założyła ją Rzeczpospolita krakowska, mająca tylko 150,000 miesz. a założyła go funduszem daleko większym, aniżeli my dzisiaj, jako kraj 6-milionowy udzielić możemy. My tylko funduszami bardzo małymi wspieramy ten zakład, tego wymaga nasz obowiązek. Ja więc w obec sejm, w obec reprezentacji tak wielkiego kraju nie odważyłbym się nigdy postawić wniosku takiego, jaki ks. Kulczycki postawił.

Szanowni poprzedni mówcy nie wiedzą, czy nie chcą wiedzieć, że sztuka polska się rozwija; dla przekonania ich więc o tem, proszę, aby raczyli kiedykolwiek zajść tylko do sali domu narodowego i przypatrzyć się arcydziełom.

Z mojej strony powiem tylko, że wszystkie inne narody przed sztuką polską uchylają głowę.

Szkołę sztuk pięknych w Krakowie wziął najjaśniejszy pan w r. 1873 na siebie. Skarb państwa, rząd wziął cały ciężar utrzymania na siebie; a od nas czegoś żądają? Oto małego tylko przyczynienia się.

To, panowie, nie sprawa gminy miasta Krakowa, bo to sprawa po za granice kraju sięgająca; to honoru narodu i poczucie obowiązku obywatelskiego wzywa nas do tego wydatku, do czego my się małą kwotą przyczyniamy. Sądzę więc, że teraz po mojem wyjaśnieniu ks. Kulczycki będzie miał czem zasłonić się przed swymi wyborcami, i że teraz niezawodnie do wniosku komisji przystąpi.

Ks. Kulczycki (co do sprostowania zarzutu) prosi marszałka, aby pomógł sprawozdawcę, aby na przyszłość tak się o postach nie wyrażał jak np. w tej chwili, gdzie powiedział „Szanowny poprzednik nie wie“ itd. bo nie wie co ja wiem.

P. Zyblikiewicz oświadcza, że rzeczywiście

nie wie, co ks. Kulczycki umie, ale powiedział to tylko, co z mowy ks. K. mógł wnosić.

Marszałek wyjaśnia, że p. Zyblikiewicz nie chciał wcale obrazić ks. Kulczyckiego, ale tylko wyraził swoje zapatrywanie.

Ks. Kulczycki (tę razę po polsku) A on mi to samo znowu powiedział. (Śmiech. Ks. Kulczycki wychodzi z sali i w bufecie radzi się księdza S., co ma z Zyblikiewiczem zrobić.)

Pozycye rubryki VIII „utrzymanie pomników historycznych“ itd. przyjęto bez rozpraw w sumie 6750, jak i rubrykę IX, kwatrukowe żandarmerji.

Dłuższą dyskusję wywołała rubryka X. Drogi krajowe. Pomimo poprawek przez posła E. Wolanckiego stawianych utrzymała się ta rubryka według wniosków komisji zgodnych z preliniarzem wydziału krajowego w sumie 886,334 guldów.

O godzinie 9 wieczór zamknął marszałek posiedzenie.

NIEMCY.

* Berlin, 30 maja. Izba deputowanych załatwiwszy kilka pomniejszych projektów na wczorajszym posiedzeniu, przeszła do obrad nad ordynacją drożną dla W. Ks. Poznańskiego. Pierwszym z mówców był deputowany Hundt von Hafften, który w te przemówił słowa:

Moje przekonaniem kwestya drożna nie będzie u nas przedjętą polepszoną, dopóki nie zostanie przekazana ministerstwu rolnictwa — niepodobną jest bowiem rzeczą, aby jedna siła wystarczała równocześnie dla dróg wiejskich i kolei — przedłożony projekt uważam za prawo wywołane koniecznością dla prowincji poznańskiej, która nie mogłaby brać udziału w nowej ordynacji drożnej — przypuszczam, że takowa przysłała do skutku jeszcze w tej kadencji — bo nie ma dotąd ordynacji powiatowej, którą w tej kadencji na pewno załatwić miano. Powiaty prowincji poznańskiej pobudowały swe koleje i żwirówki z własnych funduszy, skutkiem czego znaczenie się zadłużyły, tak że 26 powiatów prowincji ma 13 milionów m. r. długów i daleka ich działalność ma się ku końcowi. Że zaś chętnie przyjęły te ciężary na siebie i ekonomicznie zdolały więcej aniżeli wszystkie inne prowincje (oho!) dla tego mają gorzej być postawione od innych prowincji? Są to fakta nie dające się nieczem zaprzeczyć! Prowincya poznańska zrobiła pod względem budowy żwirówek cztery razy tyle, co prowincje nadreńskie, i ma wedle dotychczasowej prawa cztery razy gorzej być postawioną od nich, jeżeli prawo dotacyjne w ogóle przyjdzie do skutku, o czem wątpię, bo jeżeli padnie księżę, czyli ordynacya prowincjonalna, padnie z nim i płaszcz. (Wesołość.) Prawo to jest jednym z najdziwniejszych, jakie kiedykolwiek widziałem. (Wesołość.) Skoro gmina nie może już sama dać sobie rady, powiat ma być obowiązany pomóc jej w pomoc a radca ziemiański z komisją, złożoną z reprezentantów powiatu, ma postarać się o zebranie potrzebnych funduszy. Jak przecież różne postępowanie sobie radzą ziemianscy dowodzi tego różnica, jaka zachodzi w odużeniu poszczególnych powiatów. Proszę w końcu rząd, aby dał nam ordynacyę drożną, jaką posiada prowincya Hanower, a z funduszy przeznaczonych na przeprowadzenie ordynacji powiatowej w prowincji poznańskiej przeznaczyć pewną kwotę na wspomaganie tych komun, które okazały gotowość energicznej budowy dróg. Tym tylko sposobem podnieść będzie można produkcję tak zaniedbaną prowincji, jak poznańska.

Deput. Witt (z Bogdanowa): Jak wiadomo prowincya poznańska nie posiada ordynacji drożnej a pojedyncze tylko powiaty uregulowały pomiędzy sobą budowę dróg. W skutek uchwały najwyższego trybunału ciężary ręczne i sprzężajne przy budowie dróg i żwirówek ponosić musi tylko stan chłopski a miasta jak i więksi właściciele ziemie są od nich zupełnie wolni. Że zaś wielkie majątki ziemskie bardzo są obzerne, chłopci o kilka mil chodzą muszą do robót dróg, którymi nigdy nie jeżdżą. Jak uciążliwymi są te ciężary drożne okazuje się najlepiej zjad, że w obwodzie rejencyjnym poznańskim wyniosły w ostatnich 10 latach wyrażone w wartości pieniężnej rocznie 73,578 tal. Sejm prowincjonalny chciał wszystkie drogi zrobić drogami powiatowymi i ciężary rozdzielić na powiaty, ale miejsca członkowie sejmowi oparli się temu. Proponowana przez rząd droga pośrednia aż do wydania ordynacji drożnej, jest słuszną. Projekt rządowy jest krótkim i bardzo prostym, skutkiem czego zaleca się do obrad w plenum. Z różnych stron wyrażono obawę, że prawo to ma znieść obowiązek rządu do pewnych opłat na budowę dróg, dla tego życzęby należało, aby rząd dał w tej mierze objaśnienie.

Deput. Tempelhoff (z Dąbrowki) przyznaje, że w poszczególnych powiatach budowa dróg jest bardzo uciążliwą dla chłopów, ale przyczyną tego upatrjuje nie w wielkości ciężarów drożnych, lecz w tem, że niektórzy radcy ziemianscy chcą się wstawić dobrmi drogami w swych powiatach, nadużywając pracy chłopów. Mówca uważa nadane chłopom prawo własności gruntów, które obecnie posiadają, za dostateczny ekwiwalent za pozostałe im ciężary drożne. Gdyby chodziło o interes publiczny jak powiada motyw, ciężary powinnyby stósownie do propozycji sejm prowincjonalny rozdzieleniem być pomiędzy powiaty. Mówca wnosi w końcu, aby cały projekt przekazać komisji, złożonej z 14 członków.

Minister handlu: Obawa, jakoby przedłożone prawo obowiązki fiskusu zważyło na innych, nie jest uzasadnioną. Rząd dla tego tylko wstrzymywał się z przedłożeniem specjalnego prawa stósownie do kilkakrotnie wyrażonych życzeń tej wysokiej Izby, bo nie chciał uprzedzić ogólnej ordynacji drożnej. Skoro zasada jej powołująca w pierwszym rzędzie gminy, w komisji do ordynacji drożnej przyjęta została jednogłośnie i znalazła również uznanie Izby, prawo to specjalne etanęłoby w sprzeczności z zasadą ogólnej ordynacji i przeciążyłoby powiaty. Że welle § 16 ciężary pewnych, ważnych dróg mogą być przeniesione na powiat, to nie sprzeciwia się tej zasadzie, bo w tym względzie wyrokuje powiat. Skoro zasady ogólnej ordynacji drożnej przyjęte zostały przez komisję, zbyteczną jest specjalne prawo osobnej przekazywać komisji. Odważnie przystąpię panowie do uwolnienia od uciążliwych ciężarów stanu nie należącego do najlepszej sytuacji. Rząd gotów jest podzielić z wami sławę tego kroku.

Na powyższych słowach ministra zakończono jeneralną dyskusję i przystąpiono zaraz do specjalnej.

§ 1 brzmi: Dla tej części W. Ks. Poznańskiego w której w braku przepisów prowincjonalnego prawa §§ 13 i 14 tytułu 15 części II. ogólnego prawa krajowego (Landrecht) są obowiązujące, w miejsce ostatnich, aż do wydania ogólnej ustawy drożnej wstępują następujące przepisy w życie.

Deput. Magdziński z radością wita projekt jako provizorium aż do zaprowadzenia ogólnej ordynacji drożnej i stara się uzupełnieniem statystycznych danych przytoczonych przez deput. Witta udowodnić, jak uciążliwymi są dla chłopów ciężary drożne, do których wedle różnych dawnych praw polskich używanych przez Prusy przy okupacji Poznańskiego, nie byli obowiązani. (Tu mówca rozpoczyna czytać jedno z tych praw w polskim języku, na co liczne odzywają się głosy o tekst niemiecki.) Słyszałem tu już często cytaty francuskie i łacińskie i sądzę, że język polski jest również uprawniającym. (Marszałek Bennigsen prosi mówcę o odczytanie prawa w niemieckim języku, aby wszyscy zrozumieć je mogli.) Przetłumaczę je, panowie z W. Ks. Poznańskiego rozumieją prawie wszystkie po polsku z wyjątkiem pana Hundt von Hafften. Na sejmie prowincjonalnym poznańskim głosowali wszyscy polscy deputowani za uwolnieniem chłopów od ciężarów, co jest dowodem solidarności polskiej ludności. (Deput. Hundt von Hafften: Nie czytaj pan!) Mówca oświadcza, że porobił sobie notatki, aby nie utracić wątku. Gdyby deput. Hundt von Hafften miał mówić w obcym mu języku, trudniej mu to przychodziłoby. Przepisy wyrażone w §§ 2 i 3 nie zdają się mówcy dostatecznymi do usunięcia istniejących niedostatków, pomimo tego głosować będzie za projektem.

Deput. Nolte: Stósunki w prowincji Poznańskiej co do ciężarów drożnych cięższych na chłopach tak są okropnymi, iż nie pojmuję jak deputowany z Poznańskiego może żyć sobie utrzymywanie nadal tych stósunków, chociaż przez krótki czas tylko. Wedle prawa krajowego państwo musi się starać o utrzymanie żwirówek, przyczem okoliczni mieszkańcy ponosić muszą ciężary ręczne i sprzężajne. Najwyższy trybunał zawyrokoował, że ciężary te przypadają tylko chłopom, tak iż obecnie chłopci muszą pozostawić własną swą pracę i dawać swych ludzi i zaprzęgi do budowy żwirówek, z których nie oni ale więksi właściciele ziemscy największe ciągną korzyści. Z radością przeto witam przedłożony projekt, mający tymczasowo zastąpić ogólną ordynacyę drożną.

Po tej przemowie przyjęto § 1. Następne §§ 2—4 poddano razem dyskusji. Paragrafy te brzmią:

§ 2. Do wykonywania robót ręcznych i sprzężajnych celem utrzymania i poprawy dróg i traktów dróg tych dotykających miejskie i wiejskie gminy, względnie zaś samodzielne obwoły doń są obowiązane. Obowiązek ten przecie ogranicza się na utrzymaniu wewnątrz obwołu gminy, względnie zaś obwołu doń położonej części dróg i traktów.

§ 3. Obowiązany wykonywać te roboty ręczne i sprzężajne jest dozwolonym zamiast dostaw w naturze zapłacić odpowiednią sumę pieniężną. — Wartość dnia ręcznego i sprzężajnego ustanawia corocznie rejencya obwodowa każdego dotychczasowego powiatu, po wysłuchaniu reprezentacji tegoż.

§ 4. W razie gdy dostawa robót ręcznych i sprzężajnych w pojedynczych przypadkach przechodzi siły do tego obowiązanych, powiat obowiązany jest tymże dostarczyć pomocy. O warunkach, pod którymi taka pomoc powiatowa nastąpić ma, jako też o sposobie wykonania i wysokości tejże w ustawie, którą rejencya obwodowa po wysłuchaniu reprezentacji powiatowej wyda, ogólne przepisy się ustanowią. Wykonanie w pojedynczym przypadku nastąpi na mocy tej ustawy przez komisję, składającą się z landrata jako przewodniczącego i czterech z reprezentacji powiatowej z liczby należących do powiatu, większością głosów wybrać się mających członków, a przeciwko uchwałom której nie ma apelacji.

Wszystkie powyższe paragrafy przyjęto prawie bez dyskusji bez żadnej zmiany oraz końcowy § 5 tej treści: Prawo powyższe jest obowiązujące z dniem 1 stycznia 1876. — Wykonanie tegoż poleca się ministrowi handlu, przemysłu i robót publicznych.

Przy końcowym § 5 oświadczył deput. Kantak iż postawi wniosek, aby termin wprowadzenia prawa w życie ustanowiono nie na 1 stycznia 1876, ale już na 1 października r. b. Nad wnioskiem tym obradować będzie Izba w dniu jutrzejszym przy trzecim czytaniu projektu.

Izba panów obradowała w dniu wczorajszym nad dalszemi paragrafami ordynacji prowincjonalnej i doszła aż do § 64.

Biskup monasterski dr. Brinkmann otrzymał od naczelnego prezesa apozew do złożenia biskupiego urzędu, że zaś takowemu nie uczynił zadość, naczelną przeto postawi niebawem wniosek do trybunału dla spraw kościelnych w Berlinie o wytoczenie dr. Brinkmanowi procesu celem złożenia go z biskupiej stolicy. Co do ks. biskupa Förstera przebywającego w Johannisbergu donoszą obecnie berlińskie dzienniki, że dotąd nie było żadnych rokowań pomiędzy Berlinem a Wiedniem w tym względzie. Rząd bowiem pruski z tej wychodzi zasady, że biskup wybrany przez pruską kapitułę i mający urzędową swą siedzibę w Prusach, złożony w Prusach z biskupiego urzędu traci o i p s o kwalifikacyę biskupa i dla niepruskiej części dycezyi. Z tego powodu nie uważał rząd pruski potrzeby traktowania z austriackim rządem. Inna rzecz naturalnie — piszą berlińskie dzienniki — czy rząd austriacki podzieli w tej mierze zdanie pruskiego gabinetu.

Wedle Germanii opuścił ks. biskup Janaszewski Berlin i nie wiadomo dokąd się udał.

Cała prasa berlińska okazuje królewskiej parze szwedzkiej, bawiącej w murach Berlina od dni kilku, jak najżywszą sympatyi i podaje obszernie opisy odbywanych przy tej okoliczności przeglądów wojsk, obiadów i przedstawień teatralnych! Opisy te na jedną zawsze układane modłę, nie zawierają nic ciekawego. Po jutrze opuszcza już król Oskar II wraz z żoną stolicę Niemiec. Ks. Bismarck, który miał zjechać do stolicy na powitanie koronowanych gości, nie ma dotąd w Berlinie.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wieden, 29 maja. Pogłoskom o dymisji ministra wojny Kollera nie ma końca. Być może, że doniesienie urzędowe Wiener Abendpost, iż minister wojny Koller powrócił z urlopu i objął swoje urzędowanie, będzie lekarstwem na tego rodzaju pogłoski, których źródłem mają być, wedle Pester Lloyd, „pewni spadli z etatu liveranci“.

Na odbytej w zeszłą środę radzie ministeryalnej rozpoczął rząd węgierski wstępne do przyszłego sejm prace i załatwił kilka ważnych spraw dotyczących administracji. Główny interes z tamtej strony Litawy skupia się w ruchu wyborczym, jaki rozpoczął się już we wszystkich zakątkach kraju. Wyborcy śródmięcia w Peszcie zgodzili się jednogłośnie na kandydaturę Franciszka Deaka. Sejm węgierski zbiera się na nową kadencyę sejmową d. 28 września w Peszcie.

Dla ministrów przedlitawskich rozpoczyna się era

urlopów. Ministrowie Lasser, Glaser i Stremayr poczną dnia 1 czerwca urlopy.

FRANCYA.

* Paryż, 28 maja. Dzięki zabiegom Gambet wybrała Izba pięciu członków mniejszości do komisji trzydziestu a mianowicie deputowanych prawicy Delsol, Adnet, Sugny, Lacaze i Léon. Wszyscy brani prócz deputowanego Sugny nie przyjęli wyboru. Nowa komisya trzydziestu odbyła w dniu wczorajszym pierwsze posiedzenie i ukonstytuowała się w ten sposób, że na przewodniczącego wybrała p. Lavergne (Wallonistę), a na wiceprzewodniczących pp. Lavey i Leroyer, członków lewicy. Przewodniczący mianem zagaił posiedzenie wczorajsze przemową, w której oświadczył, iż komisya powinna dolożyć wszelkie starania, aby ułatwić zawsze trudne przejście od jednej formy rządu do drugiej. Komisya postanowiła zbierać się codziennie z wyjątkiem czwartku.

Do przesilenia ministeryalnego z powodu głosowania welle list, prawdopodobnie nie przyjdzie, bo rząd jak prawica postanowiły w ostatnim czasie zrobić z sprawy tej kwestyi gabinetowej, a komisja trzydziestu postanowiła porobić wszelkie ustępstwa, aby uniknąć przesilenia i przywrócić na nowo w kszosć z 25 lutego.

Bien Public donosi o licznych awansach awansach oficerów kawalerji. Odośne dekreta przedłożone już prezydentowi do podpisu.

Królowa Izabela pozostaje nadal w Paryżu i stósowała dłuższy list do syna, w którym zobowiązuje się słuchać rad jego rządu i nie stawiać mu żadnych przeszkód. Marfori opuścił Paryż udając się do panii.

ANGLIA.

* Londyn, 27 maja. Dwadzieścia tysięcy mieszkańców Bombaju urodzonych Hinduów podało Izby niższej petycyę, w której wypowiadają życzenia aby Indye były zastąpione w parlamencie angielskim przez własnych posłów, przyczem wskazują na Francję i Portugalię, której indyjskie kolonie wysyłają przedstawicieli. W motywach owej petycji powiada między innemi, że parlament bardzo często znajduje się w położeniu dyskusowania nad polityczniami i finansowymi sprawami Indyi, co rocznie rozprawia nad budżetem indyjskim, słusznem przeto jest a nawet koniecznym by Indye były w tem ciele zastąpione przez własną ilość mężów obznajmionych dokładnie z sprawami indyjskimi. Przy obecnym systemie męzowie ci dostrzegają do izby ślepym wypadkiem lub też z innych powodów, jak to między innemi ma miejsce z wybraniem w Londynie mr. Fawcett, lub wybranym w Szkocji Jerzym Campbellem. Potenci domagają się przyby reprezentantów Indyi, którymi być mogą Angli lub tubylcy wybierali tubylcy; reprezentantów tych być 16: po czterech z Bombaj, Madras i Kalkutty dwóch z północno-zachodnich prowincji i dwóch z Pendszab.

Zdaniem Ag. Havas więcej jest jak prawdopodobnem, że obecny parlament nie weźmie bynajmniej pod rozwagę rzeczonyj petycji. Poruszone w niej kwestye niewątpliwie są wagi i dotyczą nie tylko Indyi, wszystkich angielskich kolonii, które tego samego sobie domagają się prawa tj. żądałyby by były reprezentowane nie tylko w izbie niższej, lecz w obu izbach. A z chwilą — mówi Ag. Havas —

którą parlament angielski nadałby prawo wyborów wszystkim większym koloniom angielskim po rozproszonym świecie, z chwilą tą zmieniliby się zowie charakter państwa W. Brytanii i zamieniliby się w związek państwowy, w którym jużby więcej nie ważyły interesa kraju macierzystego. Tym sposobem zmieniliby się zarazem rola Anglii nie tylko w Europie, lecz w całym świecie, a obecny gabinet anty siada mandatu, ani ośmieliliby się torować drogę gwałtownym przewrotom. W obec owych przysług stósunków, jakie łączą angielskie i francuskie kolonie można przyjąć na pewno, że komentarz polityczny odcyfałego organu paryskiego odpowiada zapowianiom decydujących kół angielskich.

SERBIA.

* Białogród, 25 maja. Korespondent Augsb. Allg. Ztg. pospiesza z doniesieniem, wedle zasięgniętych przez niego informacji, misja lego prezesa gabinetu serbskiego Marinowicza do Petersburga udała się wyborcie. P. Marinowicz u polcone pouczył gabinet petersburski o obecnym rzytnym stanie rzeczy w Serbii, zapewnił cara roskiego o gorących dlań afektach księcia serbskiego, który też została przyjęta propozycja do połączenia ścisłszemi węzłami księcia Milana z jedną z księżniczek rosyjskich. Korespondent wyższego dziennika mniema, że p. Marinowicz z bremi powrócił wiadomościami, i że kto wie, czy tronie serbskim nie zasiądzie w krótkim czasie z synowie carskich.

Spór co do prawa bicia własnej monety polski już zupełnie załatwiony. Obecny w. wezyr Essad szaszał, że Serbia ma prawo bicia monety z poparciem paującego księcia i cofnął skutkiem tego polski wygotowany przez byłego wezyra. Dotąd wybito w srebrojną za sześć milionów franków.

OŚWIATA LUDOWA.

Na Oświata Ludową otrzymaliśmy ze skarbanki od p. marek dwadzieścia jeden.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznan, 31 maja.

— * Doroczna procesya w oktawie Bożego Ciała około tutejszego rynku odbyła się w dniu wczorajszym w klimy zwozajem z tą tylko różnicą, że miasto ks. Arcybiskup elebrował podczas uroczystości ks. kan. Doroszewski, który brał się jak zwykle bardzo licznie tłumy zapełniając stary-miejski rynek. Uroczystości cała odbyła się spokojnie i strój poważny, podniosły przerywał tylko raz po raz doniosły żandarmerji i licznych policyantów konnych przebiegający pod kłusem pośród rozkolezzonego ludu. Drażliwość się jeno obnażając nie potrzebna, owszem przyczyniła się jeno do poobudni tej procesyi zachowanie się policyi było imo samo ja przekonane było powinno, że można wykonywać obowiązek bez drażnienia kogobądź. Co, przecież z wielką oburzeniem zauważaliśmy, że przypratywała się ję masę wieców a przypatrywała się z miną wyzywającą, pyszaląc zamiast należnego uszanowania dla innego przekonania religijnego. Wymowne to świadectwo bezduszności i beznamiętności

Rzecz per 1000 kilo 272 marek pl.
Rzecz zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień —
marek 242.

Olj rzeplowy per 100 kilo spok. — w miejscu
59.50 m. 242. na maj-maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 59.
— 242. na maj-maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 59.
— 242. na maj-maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 59.

Okowita per 100 litrow bez handlu, — w miejscu 48.
— 48. na maj-maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 50., czer-
wiec-lipiec 50. — p., — lipiec-sierpień 50.50 p. sierpień-wrzes-
— wrzes-pazdz. 51.50 m. 242.

Na targu	W mark. i fn. per 100 kilo		
	piękny	średni	pośl.
Pazonia biała	19 20	17 70	15 50
Żyto	17 80	15 60	15 50
Jęczmień	15 30	14 30	13 10
Owies	14 20	13 10	11 50
Groch	16 30	14 30	13 70
Rzecz	20 50	19 10	15 90
Rzecz zimowy	—	—	—
Rzecz letowy	—	—	—

Obwieszczenie.

Przy publicznej sprzedaży fantów z tutej-
szego lombardu miejskiego w swoim czasie
niewypuklonych okazała się w dniach 28, 29
i 30 kwietnia r. b. przewyżka dla niektórych
zastawnych dłużników.

Właściciele rewersów na zastawy pod Nr.
8961—11400 i od 89—2738 wzywamy niniej-
szem, aby najpóźniej do

1 lipca r. b.
zgłosili się do tutejszej miejskiej kasy lom-
bardowej i odebrali za oddaniem rewersu na
zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą
po potrąceniu otrzymanej pożyczki, prowizji
aż do czasu sprzedaży fantu i kosztów, w
przeciwym razie wpłynę przewyżka ta sto-
sownie do przepisów do miejskiej kasy lom-
bardowej, a rewers zastawy wraz z prawem dłu-
żnika zastawnego upadnie.

Poznań, dnia 26 maja 1875.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Targ na konie i bydło

W piątek dnia 11 i w sobotę dnia 12 czer-
wca r. b. odbywa się w Poznaniu na placu
Działowym tógocny targ na konie i bydło.
Przemysłowcy, chcący sprzedać także
towary w budach, na rusztowaniach lub sto-
łach, ustawiają się na wschodniej stronie
wzdłuż promenady w jednym szeregu. Fur-
manki, konie i bydło wystawiają się na trzech
innych stronach placu. Do przywiązania
koniu urządzone są barjery i do umieszczenia
takowych stajnie.

Targ na żyrodzie chlewa odbywa się na
miejscu, gdzie swinie sprzedaje, przy koncu
ulicy Weneckiej.

Stanowisko nie pobiera się. (2995)

Poznań dnia 27 maja 1875.

Prezes policji

Standy.

OBWIESZCZENIE.

Szanownym Obywatelom miasta Inowrocła-
wia i okolicy donoszę niniejszem uprzejmie,
że podejmuję się wykonania tak pojedynczych
robot budowlanych, jako też całokształt bu-
dowlany nowy i naprawy starych. — Na
zadanie dostarczam także materiały budowlane.

Również sporządzam plany i kosztorysy na
budowę miejskie i wiejskie wszelkiego rodzaju.
Upraszając o łaskawe względy, zdaje mi
się że po długoletniej pracy me praktycznej
i teoretycznej będę mógł powierzone mi roboty
zadowalniająco wykonać. (2989)

Biurowe moje w Inowrocławiu przy ulicy To-
ruińskiej Nr. 456.

Józef Górny

mistrz ciesielski i malarz.

P. Novina,

graduowany Sorbony i profesor w
Wiedniu, będzie miał w wielkiej sali
bazarowej dnia 8go, 10go i 12go
czerwca od 7—8 godz. wieczorem

trzy odczyty

literaturze francuskiej.

Podobne odczyty miały w Wiedniu,
Krakowie i Lwowie, były uczęszczane
przez osoby interesujące się zabytkami
kultury francuskiej literatury. (2991)

Prelegent zacznie od podjęcia Galii
przez Cezara a skończy na XVym
wieku włącznie.

Bilety u pp. Żupańskiego, Leit-
gebra, Calliera i w Bazarze.

Echo Pozn.

z szaradą, za której roz-
wiązanie fotogr. wart. 5—6 złp. z zakładu P.
Morgensterna Nr. 5 opuścił prasę. Abon. na
początek 3 Mr. Abon. przyjmują także księ-
garnia Reyznera (Morgenstern) i Eksp. Echo
Pozn. Pojed. Nr. po 50 fen. (2993)

Stare

Dzieła polskie

lub odnoszące się do

Rzeczy polskich

znadje po najniższych cenach

Antykwarnia E. Calliera

w Poznaniu.

Salonowe, ładowe i wodne

ognie sztuczne

poleca (2998)

Wunsch

Hotel Mylius.

Iglicowe parowe i natryskowe

kąpiele:

(2231)

Klitschdorf pod Bolesławem (Punzl) nad dolnoszlasko-march. koleją. Przytułek dla cier-
piących na astmę, płucną, blednicę i reumatyzm. Przyjemny pobyt w lecie. Ceny pomieszczeń
i d. tanie. Otwarcie dnia 1 maja. Blizsze szczegoly u tamtejszego aptekarza Kubale.

Książeczka Jubileuszowa

meo nakładu, uzyskała od Kon-
systorza Biskupiego Dyecezyi Cheł-
mińskiej „Imprimatur” o
czem donoszę prosząc o dalsze łaska-
we zamówienia. (2987)

J. R. Lange księgarz

w Gnieźnie.

Stowarzyszenie nauczy-

cieli w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną

Publiczność, iż (2312)

biuro umieszczeń

nauczycieli, nau-

czycieli i hon.

zostające dotąd pod zarządem p. He-

leny Nowoleckiej, oddało z dniem 16

kwietnia 1875 pod kierunek p. Teodory

Krynickiej, przy Sławkowskiej ulicy Nr.

277 i piąto.

Zawiazawszy rozległe stosunki z kra-

jem i zagranicą, mianowicie Paryżem,
Genewą, Berlinem, Dreznem, Pozna-
niem etc. etc., i zapewniając wszelką

punktualność we względzie zleczeń —
uprasza Szanowną Publiczność o liczne

poparcie; — nauczycieli zaś zgłasza-
jące się do tegoż biura zechcą już

tem samem przyczynić się do rozwoju

Stowarzyszenia, mającego ch własne

biuro na celu.

Wydział Stowarzyszenia.

Fabryka fortepianów

i (2999)

magazyn

F. Welzela

Wrocław, Rynek 52

poleca swój

bogaty skład

fortepianów i pianin

jako też

używanych instrumentów

po każdej cenie. (H 21706)

Zezwala się na spłaty ratami.

Pasy do maszyn

rzemieńne i parciane,

Smarowniki i Manchety,

Skóry na uprząż etc. polecają

Orłowski & Co.

Skład skór (1416)

w Poznaniu, Jeznicka ul. 1.

Niezawodny

środek na tasiemca

przeziemnie wynaleziony, na własnym

oparciu doświadczony, przesyłam za na-

desaniem 20 marek na cel dobro-

czynny i jednej marki na porcja

lekarstwa na 100 owiec. (2996)

Stefan Mielecki

w Ławkach p. Trzemesznie.

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zada-

wione i wszelkie cierpienia kanałów od-
dechowych ustępują po użyciu Rurek anti-
matycznych p. Levassera, 19 rue de la

Monnaie w Paryżu. [1]

Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr.
Mankiewicza, w Warszawie w składzie
warów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (9)

Obwieszczenie.

Konkurs nad majątkiem kupca C. Priebe
w Trzemesznie ukończonym został przez po-
dział masy. (2986)

Trzemeszno, 20 kwietnia 1875.

Król. sąd powiatowy

Wydział I.

Wypowiedzenie

bukowskich obligacyi powiatowych.

Przy nastąpieniu dzisiaj stósownie do planu wylosowania obligacyi bu-

kowskiego powiatu wyszły następujące numery:

Lit. A Nr. 36.

B Nr. 49, 129.

C Nr. 474, 725, 99, 556, 652, 427, 100, 975.

D Nr. 33, 38, 40, 117, 210, 211, 275, 320, 429, 452.

E Nr. 14, 33, 107, 143, 166, 212, 254, 315, 402, 606, 629, 835,

871, 952.

Wypowiadając powyższe obligacye powiatowe z dniem 1 lipca r. b., wzy-

wam posiadaczy onychże, aby walutę za nie, poczynawszy od dnia wymienionego

z tutejszej kasy powiatowo-komunalnej sobie odebrali.

Nowy Tomysl, dnia 15 marca 1875.

Król. radzca ziemiański.

LIEBIGA COMPANY

wyskok mięsny

z FRAY-BENTOS [Ameryka pol.]

Cztery złote medale — Paryż 1867 (2), Havre 1868,

Moskwa 1872.

Trzy dyplomy honorowe — Amsterdam 1869, Paryż 1872,

WIEDEN 1873.

Dyplom „Hors Concours“ Lugdun 1872.

Tylko prawdziwy

jeżeli na etykiecie każdego garnka

znajduje się nazwisko

J. Liebig w niebieskim kolorze.

—||— (114)

Skład hurtowy u korespondenta Towarzystwa

p. Alfonsa Peltesohn w Poznaniu.

Do nabycia we wszystkich handlach korzeni i łakoci jako

i w aptekach i u drogistów.

Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.

PREZ ZE SIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE

WYBORNĄ PARBA DO WŁOSÓW

P. DICQUEMARE CHEMIEKA W PARYŻU I ROUEN.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny

bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszel-
kich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w magazynie perfumeryi p. Barckow-
skiego, w zakładach fryzjersko-perukarskich i perfumeryjnych p. J. Razera, L. Gel-
hena, Linnemana i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumystów.

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.

PILULE de PEPSEINE de HOGG

PIGULEKI Z PEPSEIN HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu po-
wietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i ucy-
niono skuteczność jego niezawodną. — Pigulki Hogga przygotowały się w trojaki sposób:

1° PIGULEKI HOGGA z CZYSTYM PEPSEIN przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy,
wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym żółdka.

2° PIGULEKI HOGGA z PEPSEIN w połączeniu z żelazem odkażającym przez wodorod
przeciw słabościom żółdka powikłanym niedokrwistością, niemością ogólną, etc., bardzo są
wzmacniające.

3° PIGULEKI HOGGA z PEPSEIN w połączeniu z Iodanem żelaza niepodlegającym rozkła-
dowi, przeciw słabościom skroflicznym, limfatycznym, siłilicznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i Iodanem żelaza łagodni własność drażniącą jakie Iodan
żelaza wywiera na żółdki osób nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hogga sprzedają się je-
dyne we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. [30]

Bekanntmachung.

Der Konkurs über das Vermögen des Kauf-
manns C. Priebe zu Trzemeszno ist durch
Vertheilung der Masse beendet. (2986)

Trzemeszno, den 20 April 1875.

Koenigliches Kreis Gericht

I Abtheilung.

Wszystkie ho-

meopatyczne lekarstwa

jako też kompletne ho-

meopatyczne apteki są

do nabycia u (2434)

aptekarza

E. Niche w Wrocławiu

Schweidnitzstr. i Hummeri—Ecke.

Okna do stajen

i dachów

z lanego żelaza wedle każdego zlecę-
nia jako też konstrukcyje żelazne do
nowych budowli jako to filary, dźwigacze
itd. z fabryki swoj w Dracku pod

Krzyżem poleca

S. J. Auerbach,

Poznań.

Kapitały

każdej wysokości ma do wypożycze-
nia na tutejsze grunta jako też

pieniądze do budowy i na

dobro po landszacie (2972)

Bernard Asch.

Poznań, Wilhelmowska ulica 7.

Wyżel

kasztanowaty

w pierwszym polu jest

do nabycia u Wilkanowi-

cza w Zakrzewie p. Kłę-

ckiem. (2963)

Z powodu oddania dzie-

rzawy sprzedawć będę

przez publiczną licytacją

dnia 22 czerwca

wszystkie (2964)

żywe i martwe

inwentarze.

Oporowo p. Łabiszynie

Napoleon Swinarski.

Wydzierzawienie

trawy.

W poniedziałek dn. 7 czer-

wca o godzinie 10 przed połu-

szczewo p. Krzywniem 50

mórg łąk, w Bojanicach nad Obrą

położonych, w partych po 2 morgi,

przez publiczną licytacją, za na-

tychmiastową zapłatą. Wydzie-

rzawienie na lat więcej będzie

także uwzględnionem. (2965)

Dominium.

Urbanowski Romocki & Co.

Lejarnia i fabryka maszyn i narzędzi rolniczych

w Poznaniu obok centralnego dworca poleca (2795)

Grubery Coleman'a

Walce pierścieniowe, Siewniki uniwersalne,

Sikawki do prania owiec, Maszyny do kopania torfu,

Prasy do torfu

Prasy do urabiania gliny i formowania cegieł

podług Sachsenberga.

Drukarnia i nakładem drukarni J. L. Kraszewskiego (Dr. W. Żebniński) w Poznaniu.

Pokój meblowany

(2474) natychmiast do wynajęcia

na św. Wojciechu Nr. 1.

Szczegół w eksped. Dzienn. Poznański.

Dobra rycerskie

także z lasami w wybornym położeniu

i z dobrymi gruntami w W. Księstwie

Poznań, wskaże do zakupu (2974)

Bernard Asch

Poznań, Wilhelmowska ulica